Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Organ urzędowych ogłoszeń pow. toruńskiego i m. Chełmży

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada,

Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 178. | Chełmża, wtorek, dnia 6-go sierpnia 1929 r. | Rok II.

Wybitna rola Polski na międzynarodowych kongresach w Hadze.

Doroczna lawina kongresów przewala się znowu przez Hagę.

Różne sprawy omawia się na konferencjach, a biesiady i oficjalne uczty są sposobnością do towarzyskiego kontaktu i do zaprzyjaźnienia się delegatek i delegatów różnych narodowości. Według wrażenia, jakie delegacja pewnego kraju wywołuje fachowo i towarzysko, wytwarza się opinja o danej narodowości i z taką, dodatnią lub ujemną opinją wracają delegacje innych narodów do domu i tam ją rozgłaszają.

Delegacje na międzynarodowe zjazdy należy zawsze dobierać z rozwagą i zawsze pamiętać, że chodzi nietylko o elementy fachowe, ale także — i to czasem może w pierwszym rzędzie— o ogólne, zwłaszcza towarzyskie kwalifikacje. Haga przynajmniej ma już pod tym względem ustaloną markę, że tutaj więcej się konferuje przy winie i na posadzkach salonów, niż przy zielonych stołach obrad.

W zeszłym tygodniu odbyły się tutaj dwa kongresy, na których Polska była bardzo godnie reprezentowana i odegrała pod każdym względem wybitną rolę.

Na międzynarodowy **kongres nauczycieli szkół średnich** zjechało się 300 delegatów, w czem było 14 z Polski pod kierownictwem p. Kwiatkowskiego z Tow. Naucz. Szkół Wyższych.

Polska grała na tym kongresie pierwsze skrzypce, gdy walka dyskusyjna przez cały ciąg obrad toczyła się o przyjęcie lub odrzucenie wniosków generalnej referentki kongresu. p. dyr. Z. Degen-Ślósarskiej z Włocławka, która jest zwolenniczką odmiennego systemu wykształcenia średniego dla chłopców i dziewcząt.

Około jej wniosków zgrupowali się przedstawiciele Anglji, Belgji, Hiszpanji, Portugalji, Luksenburgu, Łotwy i Rumunji.

Po stronie wniosków francuskich — p. Collette — stanęli przedstawiciele Francji, Jugosławji, Bułgarji, Czech i protestanckiej Holandji (katolicka Holandja popierała wnioski dyr. Ślósarskiej.)

Ponieważ Francuzi mają przewagę liczebną we Federacji, wnioski francuskie otrzymały przy głosowaniu „en bloc" większość głosów oficjalnych delegatów.

W rezolucji postanowiono, że ogólnikowo wszystkie dzieci, bez względu na płeć, mają prawo domagać się takiego wykształcenia, do jakiego są zdolne. W zasadzie powinny szkoły średnie dla obu płci opierać się na tych samych programach, z równemi wymogami przy egzaminach i z równoważnością dyplomów. Także nauczyciele w szkołach dla obu płci powinni mieć to samo intelektualne wykształcenie.

Pod wpływem wywodów dyr. Degen-Ślósarskiej uchwalił kongres, że obok gimnazjów o identycznym naukowym programie dla elity umysłowej chłopców i dziewcząt, należy tworzyć również szkoły innego typu dla dziewcząt, przystosowane do ich odrębności psychicznej i do ich przyszłej roli w rodzinie i społeczeństwie. We wszystkich zaś szkołach, zarówno ostatnich, jak i prowadzących uniwersytetu, powinno być wprowadzone specjalne przygotowanie do życia rodzinnego (preparation sociale) przygotowanie częściowo indentycznym dla dziewcząt i dla chłopców, częściowo zaś różnym, przystosowanym do odrębnych obowiązków kobiet (devoirs particuliers).

Taka jest teorja wychowania średniego, zalecana przez międzynarodowy związek nauczycieli. W praktyce jednak rządy poszczególnych państw tworzą szkolnictwo według miejscowych warunków, nie zawsze starając się o ujednostajnienie z typami zagranicznemi. — Z tego też powodu niektóre państwa nie uznają dyplomów maturycznych pewnych państw.

To stanowi ujmę kulturalną dla danego kraju i jest rzeczą bardzo przykrą dla tych, którzy zagranicą chcieliby odbyć część studjów uniwersyteckich lub się specjalizować. Czasem stanowi węgły formalistycznej natury grędną przeszkodę.

Taki to wypadek zachodzi przy nieuznawaniu polskich matur przez Holandję. Jak w wielu starszych dokumentach międzynarodowych, tak też i na liście krajów, których matury tutaj są uznane, Polska nie figuruje, gdyż w czasie jej spisywania Polski niepodległej nie było. Ponieważ taki stan rzeczy jest szkodliwy dla prestiżu polskiego szkolnictwa i polskiej nauki, powinien rząd polski czemprędzej tak w Holandji, jak też i w innych krajach, gdzie taki wypadek zachodzi, postarać się na drodze dyplomatycznej o uznanie polskich świadectw dojrzałości.

* * *

Powyżej wskazywałem już na wielkie propagandowe znaczenie udziału Polski w zjazdach międzynarodowych. Taką doskonałą propogandę zrobiła nam p. Olga Małkowska na konferencji **Światowego Komitetu Skautek**.

Jej ujmująca postać w szarym, harcerskim mundurze, doskonała swada, słoneczny uśmiech i niezwykle poprawny język angielski, którym na herbatce dla prasy spowodowała, że wszystkie pisma zamieściły o tem obszerne prawozdania i polskie harcerki stały się bardzo popularne w Holandji

Obóz harcerek w Czorsztynie zaawansował na Mekkę skautowską, do której będą się zjeżdżały na wyszkolenie zagraniczne skautki. Holenderska grupa zgodziła już swój przyjazd w roku 1930.

Emil Flaumenhaft.

Opinja francuska domaga się gwarancyj bezpieczeństwa dla Polski.

Paryż, 3. 8. Georges Bienaime, omawiając na łamach „Victoire" konferencję haską zaznacza, że narady, jakie minister Zaleski odbył z Briandem w czasie ostatniego pobytu w Paryżu, pozwoliły poddać uważnej analizie stanowisko Polski wobec planu Younga oraz zastanowić się nad politycznemi konsekwencjami, wypływającemi z jego przyjęcia. Przyspieszenie ewakuacji Nadrenji, będące następstwem zastosowania planu Younga, ma dla Polski pierwszorzędne znaczenie. Przewidziany dla okupacji Nadrenji 15-letni okres miał gwarantować nietylko Francji, lecz również wszystkim państwom, stworzonym lub odbudowanym przez traktaty, w których duchu można było upatrywać nawet pewne zobowiązania moralne do okazywania pomocy w zorganizowaniu się tych nowych państw, Francja zrozumiała ten obowiązek. Nie zważając na poczynione w ciągu 10 lat przez Polskę postępy, należy przyznać, że przyszła potrzebuje ona jeszcze długiego okresu pokoju. Wobec tego jasnem jest, że przyszła konferencja nie powinna jedynie zajmować się sprawą zadośćuczynienia różnym żądaniom niemieckiem, lecz także zagadnieniem ustanowienia gwarancji, których wymaga pokój zarówno na wschodzie, jak i zachodzie.

Rozwiązanie Związku Kas Chorych.

Warszawa, 4. 8. Zarządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 1 sierpnia b. r. rozwiązany został w dniu dzisiejszym zarząd, komisja rewizyjna i zjazd delegatów ogólnopaństwowego związku Kas Chorych w Polsce.

B. minister zdrowia publicznego dr. Witold Chodźko, mianowany został komisarzam rządowym ogólno-państwowego związku Kas Chorych, zaś dr. Rudkowski mianowany został zastępcą kom. rząd.

Obaj w dniu dzisiejszym wprowadzeni zostali w urzędowanie.

Rozwiązanie ogólno-państwowego Związku Kas Chorych powitać należy z uznaniem, związek ten stanowił bowiem do ostatniej chwili synekurę CKW PPS., pozostając pod jej wyłącznym wpływem.

Zaostrzenie konfliktu na Dalekim Wschodzie

Wiedeń, 4. 8. Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki odrzucił propozycję gubernatora generalnego Mandżurji, dotyczącą zlikwidowania konfliktu sowiecko-chińskiego. Karachan wystosował do gubernatora Mandżurji notę, w której rząd sowiecki oświadcza gotowość do rozpoczęcia rokowań pod tym warunkiem, że gubernator Mandżurji zwróci chińską kolej wschodnią i przyzna, że konfiskata tej kolei naruszyła układy, zawarte w Mukdenie i Pekinie. Sytuacja dyplomatyczna konfliktu chińsko-sowieckiego zaostrzyła się więc tem samem ponownie.

Ryga, 3. 8. Z Moskwy donoszą, że liczne oddziały białogwardzistów rosyjskich, które przedostały się z Mandżurji na terytorjum sowieckie koncentrują się na północ od Władywostoku. Do oddziałów tych przyłączyło się kilka miejscowych band powstańczych. Wojskowe władze sowieckie wysłały silny oddział kawalerji z Władywostoku celem zlikwidowania akcji antysowieckiej.

Tajemnica kowieńskiego reżimu.

Kowno, 3. 8. Pod podłogą mieszkania naczelnika powiatu poniewieskiego, znaleziono mnóstwo kości ludzkich i w oddzielnych zamkniętych naczyniach ludzkie wnętrzności. Śledztwo w toku.

Straszne skutki tajfunu.

Hanoi, 3. 8. We wtorek szalał tu tajfun. W promieniu 50 klm. komunikacja drutowa i kolejowa uległa zniszczeniu. Zginęło około 100 osób. W okolicy Nam-ding, znaleziono 40 trupów. Wiele wiosek zostało całkowicie zniszczonych.

Lot Zeppelina.

Berlin, 3. 8. Telegram, jaki otrzymała hamburska stacja radjowa donosi, że sterowiec „Zeppelin" o godz. 2 po poł. według środkowoeuropejskiego czasu znajdował się mniej więcej w połowie trasy między Gibraltarem a Nowym Jorkiem. Lot odbywa się pomyślnie.

Ze świata.

Anglo-amerykańskie rozmowy rozbrojeniowe.

Koła polityczne coraz więcej interesują się rokowaniami amerykańsko-angielskiemi w sprawie zbrojeń morskich. Trzykrotna w bieżącym tygodniu rozmowa ambasadora Dawesa z premjerem Mac Donaldem jest uważana za dowód, że rokowania posunęły się znacznie naprzód.

Dyplomatyczny współpracownik „Daily Telegraphu" stwierdza w artykule o wynikach dotychczasowych rokowań, że rozbrojenie morskie będzie wedle dotychczasowego stanu rokowań obejmowało wszystkie rodzaje okrętów wojennych. — Zniesienie największych okrętów wcale nie wchodzi w rachubę. O treści porozumienia zawiadomiono rządy w Paryżu i Tokio.

Skoro tylko rokowania posuną się jeszcze bardziej naprzód, będzie zwołana konferencja politycznych lub dyplomatycznych przedstawicieli pięciu mocarstw morskich, po której odbędzie się w Londynie konferencja rzeczoznawców morskich. Wyniki tej konferencji będą przedłożone przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów i będą ujęte w ramy planu rozbrojenia powszechnego.

Proces o miljony cara Mikołaja II.

Z Nowego Yorku donoszą o interesującym procesie, który będą w najbliższym czasie rozpatrywać sądy amerykańskie. Chodzi tu mianowicie o rozstrzygnięcie sporu co do majątku pozostawionego w Ameryce przez zamordowanego cara Mikołaja II. ocenionego na 10 miljonów dolarów.

Z trzech stron podnoszą się pretensje co do tego majątku. I tak wysuwa się na pierwszy plan rząd sowiecki, uważając ten majątek za własność państwową. Następnie znajdujący się przy życiu członkowie rodziny carskiej wysuwają swoje pretensje, a wreszcie niejaka p. Czajkowska przebywająca stale w Stanach Zjednoczonych i podająca się za Wielką księżną Anastazję, najmłodszą córkę cara Mikołaja, jedyną pozostałą przy życiu po wymordowaniu carskiej rodziny w Jekaterynburgu.

Jak będzie wyglądał preliminarz budżetowy na r. 1930/31.

Warszawa, 5. 8. Dowiadujemy się, iż rozpoczęte przez poszczególne rosorty prace budżetowe zostaną ukończone w połowie sierpnia, poczem opracowywanie całości budżetu przejdzie do departamentu budżetowego ministerstwa skarbu.

Preliminarz budżetu za rok 1930/31 będzie opracowywany od pierwszych dni września i w tym miesiącu ukończony.

Miarodajnemi dla preliminarza budżetowego na rok nadchodzący będą wyniki budżetowe pierwszego kwartału roku budżetowego, tj. kwiecień, maj i czerwiec.

Wyniki budżetowe za ten okres są pod względem dochodowym zupełnie podobne do wyników dochodowych tego samego okresu roku 1928 i bynajmniej nie wskazywałyby na pogorszenie sytuacji ekonomicznej.

Dochody w pierwszym kwartale.

Wynika to z faktu, że dochody z podatków pośrednich konsumcyjnych (podatki od cukru, wina itd.) przyniosły w okresie kwiecień—czerwiec 45.8 miljonów, te same podatki w tym okresie w roku 1928 wynosiły 44.3 miljony, a przecież w podatkach pośrednich nie działa zupełnie śruba podatkowa, lecz wynik ich jest zależny od stopnia konsumcji.

W podatkach bezpośrednich obserwujemy nawet wzrost wpływów: kwiecień—czerwiec 1929 przyniósł 187 miljonów, w tym samym okresie roku 1928 uzyskano 171 milj. Spadek obserwujemy jedynie tylko w wpływach z ceł. I tak w maju 1929 r. wpływy z ceł wynosiły 35.9 milj., w tym samym zaś okresie roku 1928 — 40.1 milj.

Jasną jest rzeczą, że poprawa bilansu handlowego odbyć się będzie musiała na wpływach z ceł, to bynajmniej nie może uchodzić za niekorzystne z punktu widzenia finansowego.

Suma łączna dochodów ze wszystkich źródeł wynosiła w okresie kwiecień—czerwiec 728.8 milj., w tym samym okresie r. 1928 wynosiły dochody 683 milj.

Dochody zatem w bież. roku budżetowym osiągną w pierwszym kwartale 24.7 proc. całorocznego budżetu, mimo że kwartał ten jest pod względem finansowym najsłabszym, ze względu na to, że okres ważnych płatności podatkowych przypada dopiero na jesień.

Czem tłómaczyć wzrost wydatków?

Po stronie wydatków pierwszy kwartał roku 1928 wykazywał kwotę 649.9 milj., zaś pierwszy kwartał roku budżetowego 1929/30 — 717.9 milj. Wzrost uzasadniony jest podwyżką dodatku mieszkaniowego, która obowiązuje od r. 1929 i znacznemi płatnościami państwowych długów wewnętrznych i zagranicznych, które właśnie przypadają na pierwszy kwartał, a które wymagają wydatku 84.5 mil.

Jak widać z powyższego, równowaga budżetowa jest całkowicie ugruntowana, zwłaszcza, że polityka budżetowa obecnego kierownika ministra skarbu w tej chwili idzie i będzie szła nadal po linji najdalej posuniętych oszczędności.

Budżet na rok 1930/31 będzie budżetem oszczędnościowym.

Z kraju.

Na Zamku.

Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym o godz. 11 dotychczasowego posła rumuńskiego Karola Davilę, który złożył wizytę pożegnalną, wręczając jednocześnie listy odwoławcze. O godz. 12.30 przyjęty został na audjencji dowódca eskadry włoskiej, przybyłej do Gdyni wraz z szeregiem oficerów marynarki włoskiej.

O godz. 1 po południu p. Prezydent przyjął ministra spraw wewn. generała Składkowskiego, jako zastępcę prezesa rady ministrów. Po południu przyjął ministra spraw zagr. Zaleskiego, a o godz. 6 wieczorem odjechał do Spały.

Marszałek Piłsudski nie weźmie udziału w zjeździe Legjonistów.

W związku z wiadomością o przyspieszenie urlopu wypoczynkowego p. Marszałka Piłsudskiego, który spędzi prawdopodobnie częściowo w kraju, dowiadujemy się, że, p. Marszałek nie zamierza w roku bież. z tego powodu wziąć udziału w Zjeździe Legjonistów w Nowym Sączu.

Marsz. Piłsudskiego reprezentować będzie inspektor armji gen. Rydz.Śmigły (który — podobnie jak co roku dotychczas p. Marszałek) wygłosi przemówienie.

Marsz. Piłsudski protektorem uroczystości śląskich.

W dniu 1 sierpnia została przyjęta przez p. Mars. Piłsudskiego na specjalnej audjencji w gmachu generalnego inspektoratu sił zbrojnych delegacja związku powstańców śląskich w osobach pp. Kornke Rudolfa i wiceprezesa Witczaka Józefa, która prosiła p. Marszałka o przyjęcie protektoratu nad mającemi się odbyć w dniach 15, 16, 17 i 18 sierpnia uroczystościami 10-lecia powstania śląskiego. P. Marszałek wyraził swoją zgodę na objęcie protektoratu i obiecał w razie niemożności przybycia wysłać na tę uroczystość specjalnego swego przedstawiciela.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (62

— Uważam to za bardzo naturalne, że kapitan pragnie zaślubić Magdalenę, wdowę po serdecznym przyjacielu.

— Ja znów uważam za bardzo złe, że jego małżeństwo z córką pułkownika sprawia ból tobie!

— Nie tak wielki ból!

— W każdym razie wolałbym cię widzieć szczęśliwą, zadowoloną. Dotąd usuwałem z drogi waszej małe kamyczki, teraz dźwignę i te wielkie, ostre kamienie.

Ojciec i córka uścisnęli się serdecznie.

— Teraz wychodzę — rzekł notarjusz. — Muszę się wziąć na dobre do tego Maussiniera.

W pięć minut później notarjusz szedł już ulicą Duplessis w stronę targu. Notarjusz znał Wersal i wszystkich znaczniejszych mieszkańców, ako człowiek, który od trzydziestu lat mieszkając w jednej miejscowości umie patrzeć uważnie, co się dokoła niego dzieje.

Wiedział dobrze, że prokurator Rzeczypospolitej bywa trzy razy tygodniowo w Wersalu u kuzynek, mieszkających przy ulicy Hohe.

Pewny, że go tam zastanie i nie krepując się złożeniem wizyty u swej klijentki, notarjusz udał się do kuzynki prokuratora, którego rzeczywiście zastał delektującego się wyśmienitą kawą.

Po rozmowie o rzeczach potocznych, notarjusz poprosił prokuratora do drugiego pokoju, oświadczając, że ma mu udzielić ważnych i tajemniczych wiadomości.

Gdy obaj panowie znaleźli się sam na sam, notarjusz opowiedział prokuratorowi pobieżnie całą historję i prosił go, aby zechciał ukryć się w pawilonie ogrodowym i wysłuchać zwierzeń pana Maussiniera.

Prokurator zgodził się chętnie, tembardziej, że sam już zwrócił uwagą na tego ptaka niebieskiego, co żył, nie siejąc i nie orząc i kręcił się w najlepszych towarzystwach.

— Bardzo dobrze! Wieczorem o piątej przyjdę do pana na kieliszek madery, a gdy się zjawi pan Maussinier, wysłucham z kryjówki jego zwierzeń.

— Panie prokuratorze! Zechce mi pan wybaczyć, że zmuszam go do spędzenia dwudziestu minut w ciemnej kryjówce podobnej do szafy, ale nie przygotowałem pawilonu do przyjmowania dygnitarzy.

— Żartujesz pan! Będzie mi się zdawało, że mam lat dwadzieścia i że jestem bohaterem, a przynajmniej uczestnikiem jakiejś romantycznej historji.

— No, to będzie mniej przyjemne. Ale położenie pawilonu i tajemniczość, jaką jest otoczony, ośmielą pana inżyniera do szczerej spowiedzi. Wyśpiewa wszystko. Wiem już prawie, co ma zamiar mi zaproponować i ręczę, że będzie pan zadowolony z wyniku rozmowy.

— Gotów jestem z góry panu podziękować, tembardziej, że szanuję pana prawdziwie, jak i wszyscy uczciwi ludzie z Wersalu.

Tym sposobem przy rozmowie tajemnej, notarjusza z inżynierem asystować miał w ukryciu prokurator.

O godzinie piątej prokurator był już przy małej furtce ogrodowej, wychodzącej na tylną uliczkę. Wprowadzony przez notarjusza do mieszkania, spędził godzinkę na pogawędce z gospodarzem przy kieliszku madery. Przed szóstą notarjusz zaprowadził gościa do pawilonu.

Był to mały budyneczek murowany, składający się z przedpokoju, pokoju i małego ukrytego gabineciku, którego obecności nikt podejrzewać nie mógł, gdyż wychodził na ogród sąsiedni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza.

Toruń. (Tamowanie ruchu). Przy odnawianiu domu Heyera przy ul. Szerokiej ustawiono tak niefortunnie drabiny, że do umieszczonej na tymże domie skrzynki pocztowej, nie mogą dostać się woźni pocztowi, w celu jej opróżnienia z nagromadzonych wewnątrz listów. Podsunięcie odpowiedniej torby pod skrzynkę pocztową jest niemożliwe, wobc czego chcąc ją opróżnić, woźny musi otworzyć skrzynkę, a listy wyrzucić na chodnik i dopiero je zbierać do torby.

W interesie publiczności — tego rodzaju „opróżnienie“ skrzynek pocztowych jest nie pożądane. Zaleca się więc baczniejszą uwagę przedsiębiorcy na odpowiednie ustawianie rusztowania, aby w podobnym wypadku nie czynić przeszkód w ruchu i pracy publicznej.

Również i władze policyjne winny zwracać uwagę na prawidłowe ustawianie rusztowań.

Małe Czyste. (Osobiste). Pan Szymon Nogalski, rolnik z Małego Czystego został wybrany przez sejmik powiatowy wójtem tutejszego obwodu.

Sępólno. (Nieszczęśliwy wypadek). W tych dniach zdarzył się tu wypadek, który niemal spowodował śmierć pewnego rolnika. Na ulicy Sienkiewicza zatrzymał się woźnica majętności Trzcian, p. Rudnik i pozostawiając konie na ulicy bez opieki udał się do krewnych. Po pewnym czasie, gdy R. zauważył że konie się płoszą, wybiegł na ulicę i w biegu chwycił konie za cugle. Niestety, cugle się przerwały i R. wpadł pod rozpędzone konie i wóz, przyczem uległ zgieceniu klatki piersiowej i poważnemu okaleczeniu nóg. Zawezwany na miejsce wypadku lekarz, udzielił p. R. pierwszej pomocy i spowodował odstawienie ofiary do szpitala w Więcborku. R. przebywa jeszcze w szpitalu w stanie niemal beznadziejnym.

Tczew. Strajk niezlikwidowany zupełnie. Oprócz „Arkony“, fabryki wyrobów blaszanych i firmy „Wisła-Bałtyk“, które podniosły stawki zarobkowe, wszelkie inne większe fabryki stoją. Młyn parowy prawie czynny, ale obsługiwany przez personel biurowy. W sobotę o godz. 2 po poł. doszło do większych zaburzeń w tutejszym młynie parowym, do którego robotnicy z innych fabryk wtargnęli siłą, skąd jednak zostali wyparci przez policję. Robotnicy zachowują się naogół spokojnie.

Gdynia. (Świętokradztwo.) Nocy dzisiejszej nieznany sprawca zakradł się do kościoła parafjalnego w Gdyni, gdzie rozbił 3 puszki do pieniędzy. — Sumy, jaką złoczyńca zabrał, nie zdołano stwierdzić.

Sprawca zapewnie ukrył się w kościele przed zamknięciem, a rozbiwszy wspomniane puszki, wyszedł, otwierając sobie główne drzwi ze strony wewnętrznej, co nie przedstawiało zbyt wielkich trudności.

Energiczne dochodzenie zapewnie doprowadzi do wykrycia sprawców.

Gdynia. (Krwawa awantura). Wczorajszej nocy krwawą awanturę wywołali marynarze statku szwedzkiego, stojącego w porcie. 6 marynarzy wyprawiało awantury, a na dwóch posterunkowych, rzucili się na policjantów, zadając jednemu z nich tak silne ugodzenie sztachetą, iż krwią zalany padł nieprzytomny. Drugi policjant dobył rewolweru i zranił awanturującego się Szweda. Przestraszeni marynarze chwycili rannego towarzysza i uciekli w kierunku portu. Rannego policjanta przewieziono do szpitala.

Lipno. (Kradzież biżuterji). W dniu 26 lipca rb. rozeszła się po Lipnie wiadomość o większej kradzieży dokonanej w majątku Radomice, należącym do p. Tadeusza Świeckiego, posła na sejm polski. Policja po przybyciu na miejsce stwierdziła dokonanie kradzieży biżuterji oraz cennej garderoby na sumę około 20,000 zł. — Kradzież zameldowano 26 lipca rb., kiedy zaś została dokonana — niewiadomo.

Pomimo energicznego śledztwa, sprawców kradzieży narazie nie ujawniono.

Pruszcz. (Figiel żydziaka). Pociąg południowy, kursujący między Pruszczem a Koronowem, został w poniedziałek, 30 ub. m. zatrzymany hamulcem bezpieczeństwa między stacjami Buszkowem a Koronowem. Dokonał tego pewien żydomokrążca, który tłumaczył się tem, że nie mógł znaleść klozetu. Po spisaniu protokółu, pociąg znów uruchomiono.

KRONIKA

Chełmża, dnia 5 sierpnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Poniedziałek. M. B. Snieżnej.
Wtorek. Przemienienie Pańskie.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „pod Orłem“ p. Wolskiego.

— Osobiste. Po przebytym urlopie wypoczynkowym rozpoczyna naczelnik Sądu Grodzkiego p. sędzia Langer z dniem dzisiejszym urzędowanie. Życzymy mu z tej okazji wszelkich pomyślności w dalszej, znojnej jego pracy.

P. sędzia Łabęcki rozpoczął z dniem dzisiejszym swój urlop wypoczynkowy.

— Tajemnice Mszy Świętej. W czwartek, dnia 8. sierpnia br. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w Chełmży w sali „Concordja“ przedstawienie obrazu religijnego Calderona p. t. „Tajemnice Mszy Świętej“, który grany był w Toruniu na życzenie J. E. X. Biskupa Okoniewskiego podczas Kongresu Eucharystycznego.

Przed oczyma widzów na tle wspaniałej dekoracji p. Makojnika przesuną się postacie Apostołów, Chrystusa Pana i symbolicznych figur religijnych, które na tle chórów anielskich wypowiedzą wzniosie strofy o najświętszej tajemnicy Mszy Świętej. W przedstawieniu tem bierze udział liczny zespół artystów oraz chóry. Przy harmonjum p. Ruchniewicza.

Na przedstawienie to dyrekcja zaprosiła J. E. X. Biskupa Okoniewskiego.

— Wolność. W ub. czwartek odbyło się zebranie tow. Powstańców i Wojaków w sali „Willi Nowej“. Obrady zagaił prezes p. Grzankowski podając zarazem do wiadomości porządek dzienny. Z kolei sekretarz odczytał sprawozdanie z ostatniego zebrania, które z małą uwagą skarbnika p. Murawskiego, przyjęto.

Na nowego członka przyjęto p. St. Groszewskiego. W myśl tegoż zabrał głos skarbnik p. Murawski, zwracając się do nowoprzyjętego członka z apelem, by się głęboko namyślił wstępując do towarzystwa, i by wstępował do niego, nie z myślą by pracować wyłącznie dla własnego dobra, lecz dla dobra całego towarzystwa i szerokich mas społeczeństwa.

W następnym punkcie odczytano korenspondencje i komunikaty, jak zawiadomienie z Zarządu okręgowego w sprawie umundurowania, fotografij i t. p., które określał zwięźle prezes, apelując zarazem, by członkowie do danych rozporządzeń się zastosowywali.

Uchwalono następnie, że na okręgowe święto strzeleckie Powst. i Woj. w Chełmnie, które się odbyło w ubiegłą niedzielę (4 bm.) udadzą się wszyscy furmanką o godz. 4-ej rano na miejsce.

We wolnych głosach zabrali głos pp. Murawski, Sobieralski, Grzankowski i inni i to w sprawach czysto wewnętrznych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes p. Grzankowski około godz. 21½ solwował zebranie hasłem „Wolność“.

— Nie będzie ograniczeń wywozu żyta. Zainteresowane organizacje rolnicze zwróciły się do wiceministra rolnictwa p. Leśniewskiego z zapytaniem czy istnieją obecnie jakie utrudnienia przy eksporcie żyta, lub czy należy się obawiać wprowadzenia ich.

P. wiceminister Leśniewski oświadczył. że:

1) żyto wolno wywozić bez żadnych przeszkód i bez żadnych zaświadczeń;

2) min. rolnictwa nie przewiduje nałożenia ceł na żyto w bieżącej kampanji.

— Emeryci nie będą płacić podatku od dodatku mieszkaniowego. Ministerstwo skarbu wskutek starań głównego zarządu Powszechnego Związku Emerytów Państwowych, okólnikiem z dnia 20 lipca br. poleciło Izbom skarbowym zaprzestać pobierania emerytów podatku od dodatku mieszkaniowego a niewłaściwie pobrany od nich podatek za czas od 1 maja br. zwrócić im przy wypłacie emeryt za miesiąc najbliżej.

Statystyka ruchu naturalnego ludności w miesiącu lipcu br. Urzędu Stanu Cywilnego w Chełmży.

Urodziło się razem: 46. Walenty Jabłoński s, Bronisław Słowiński c, Jan Gołębiewski c, Jan Lewandowski c, Alojzy Lewandowski c, Władysław Chudziński s, Helena Spychalska s, Stanisław Styrbicki s, Franciszka Opatecka c, Bronisław Zawacki s, Juljan Sieradzki c, Bolesław Lau s, Leokadja Jankowska c, Jan Sulecki s, Bronisław Reinhold s, Zygmunt Wojciechowski c, Anastazy Seroczyński s, Bazyli Kempa c, Mateusz Małecki s, Marajanna Demska s, Marjan Brandt c, Adam Legutko s, Stanisław Wiśniewski s, Bolesław Kowalski s, Leon Dromowicz c, Stefan Honefeld c, Władysława Jakubowicz s, Jan Walentowicz s, Jan Jankowski s. Wanda Gajewska s, Bronisław Augustyniewicz c, Franciszek Przybolewski c, Jan Makowiecki s, Józef, Krywalski, s, Aleksander Łydziński c, Władysław Kwiatkowski c, Antoni Bartkowski s, i s, Alojzy Gołębiewski c, Juljan Łabęcki s, i c, Kazimierz Bartoszyński c, Jan Karasiewski c, Józef Noga c, Władysław Marciniak c, Jan Słomski c.

Ślub zawarło razem: 14. Stanisław Kurkowski z Martą Olszewską, Władysław Hinzman z Ludwiką Karpińską, Józef Dynowski z Juljanną Beyger, Alojzy Ćwikliński z Heleną Janas, Antoni Ramowski z Anną Ryńską, Bolesław Stopikowski z Władysławą Sawicką, Edward Majewski z Antoniną Zduńską, Czesław Korpolewski z Heleną Cymbrowską, Bronisław Jankowski z Stefanją Brążkowską, Jan Lewandowski z Wandą Piątkowską, Bronisław Lewandowski z Heleną Olszewską, Franciszek Pluta z Ludwiką Litkowską, Bronisław Werner z Martą Sikorską, Zygfryd Rosiński z Heleną Jędrzejewską.

Zmarło razem: 27. Urszula Osowska 11 mies., Halina Ślesicka 4½ mies., Alojzy Spychalski 2½ godz., Leszek Donderski 5 mies., Franciszka Dormowicz zd. Konopacka 69 l., Marjanna Podwójska zd. Wasielewska 76 l., Regina Lewandowska 6 l, Adam Reinhold pół. godz. Anna Kuban zd. Hess 80 l., Henryk Kruszczyński 2 mies., Stanisława Bajerska 3 tygod., Michał Dopytała 42 l., Ludwik Liczkowski 21 l., Feliks Ziółkowski 41 l., Jerzy Jurkiewicz 18 l., Alojzy Makowiecki 2 dni, Czesława Behring 8 mies., Henryk Radtke 6 mies., Jadwiga Kalinowska 8 mies., Zygmund Krywalski 6 dni, Stefanja Jesionowska 6 tygod., Jan Bartkowski pół. godz., Szczepan Bartkowski 20 min., Roman Jezierski 6 tygod., Ewa Lewandowska zd. Żyłkowska 67 l., Karol Ewert 40 l., Henryk Machel 5½ roku, Bolesław Wiśniewski 6 mies.

Ruch towarzystw.

Tow. Śpiewu św. „Cecylji“ w Chełmży. W dniu 5. 8. br. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie.

Na programie zmiana statutu.

„Echo“ chór męski. Lekcja śpiewu we wtorek 6 bm. godz. 8[15] „Hotel Dworcowy“. Podczas lekcji przyjmuje się nowych członków. Miłośników pieśni uprasza się o przybycie

Zarząd.

Bank Polski płacił dnia 2 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,85--8,84
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,94
franki francuskie	34,82
marki niemieckie	211,68
guldeny gdańskie	178,43
szylingi austrjackie	125,18

Giełda zbożowa

POZNAŃ dnia 2. 8. 1929 roku
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto stara	26,00—27,00
Pszenica stara	47,50—48,50
Jęczmień przemiałowy	2900—30,00
Jęczmień browarowy	00,00—00,00
Owies	24,50—27,50
Mąka żytnia 70 proc.	39,50—00.00
Mąka pszen. 65 proc.	73,00—77,00
Otręby żytnie	19,50—20,50
Oręby pszenne	22,00—23,00

Wielki proces o nadużycia w Magistracie w Grudziądzu.

Z kolei zeznaje świadek Senkbeil Gerhard, kancelista Magistratu (Forteczna 18). Świadek opowiada o różnych jakoby „tajemniczych" rozmowach między Przybyszewskim a Schülkem o czem jednak ci rozmawiali, świadek nie wie. Świadek zeznaje, iż swego czasu Szczygieł pożyczył Wojewodzie 8500 zł., których przez dłuższy czas nie mógł zwrócić, proponując Szczygłowi, iż sumę tę zapisze na rachunku konta Kasy Podatkowej.

Następnie woźny wywołuje świadka Aleksego Zakrzewskiego i jak się okazuje, na rozprawę zjawiło się dwuch Zakrzewskich o jednem i tem samem imieniu, którzy pracują w Magistracie.

Przewodniczący ustala na podstawie personalji, który z Zakrzewskich jest istotnie dla sprawy potrzebny, przyczem okazuje się, iż wezwanie otrzymał Zakrzewski w sprawie nie zainteresowany zaś Zakrzewski, o którego trybunałowi chodziło, zjawił się bez wezwania.

Świadek Zakrzewski Aleksander, zeznaje na drobną okoliczność.

Następnie zeznaje świadek Müller Robert, b. właściciel domu w Grudziądzu, obecnie rolnik w Sąsiecznej (woj. Łódzkie), który zeznaje, iż w r. 1926 oskarżony Szczygieł chciał kupić dom od niego. Pertraktacje co do kupna rozbiły się o to, iż świadek żądał za swój dom 28,000 zł., zaś Szczygieł dawał tylko 20.000 zł.

Świadek Rutkowski Aleksander książkowy Magistratu, zeznaje na znaną już okoliczność co do zaginięcia księgi t. zw. pierwszej.

Jako dalszy świadek zeznaje p. Antoni Kruszelnicki, który objął po radcy Lipowskim i prowadzi obecnie decernat t. zw. rachunkowo-kasowy. P.Kruszelnicki zeznaje bardzo rzeczowo i wyjaśnia cały szereg ważnych kwestyj w kierunku sposobu urzędowania w kasach miejskich dawniej i obecnie. Świadek jako decernent, prowadził dochodzenia w sprawie zaginięcia księgi pierwszej, którą prowadził Brzozowski.

Co do tajemniczego zniknięcia przekazu, który był w posiadaniu Szczygła — a który dopiero obecnie w czasie rozprawy w tajemniczy sposób ktoś nadesłał — świadek opowiada, iż pomimo poszukiwań, przekazu tego wówczas nie znaleziono.

Świadek wyjaśnia, iż w obecnem urzędowaniu zaszły zasadnicze zmiany i tak: zniesiono zupełnie zbyteczne konto kasy podatkowej w Miejskiej Kasie Oszczędności, ponieważ Kasa Podatkowa jest kasą bierczą i żadnego konta w innych kasach mieć nie powinna. Również Kasa Główna, która dotychczas zupełnie niepotrzebnie posiadała aż 4 konta w MKO. posiada obecnie tylko jedno konto Taksamo p. Kruszelnicki zarządził, aby wszystkie nadsyłane przekazy pocztowe podejmowała Kasa Główna i inkasowała je, oddając poszczególnym wydziałom Magistratu już zainkasowaną gotówkę, a nie przekazy.

W końcu na zapytanie jednego z rzeczoznawców, świadek stwierdza, iż książeczki kontowo-czekowe wbrew pojęciom jednego z oskarżonych były dokumentami bardzo ważnemi i dziwi się bardzo, że takie książeczki można było jako niepotrzebne rzucać do kosza. Oskarżony Antkowiak prosi o głos i zwraca się z zapytaniem do pana Kruszelnickiego:

Osk. Antkowiak: Panie pułkowniku, a jaką wartość przedstawiały książeczki kontowo-czekowe kiedy były już zamknięte?

Św. Kruszelnicki: Przedstawiały ważny dokument urzędowy, ilustrujący obrót gotówkowy w danym czasie, pomiędzy Kasą Główną a Miejską Kasą Oszczędności.

Świadek Brzozowski Józef, urzędnik Wydziału Podatkowego Magistratu, opowiada o tem, jak szukał zaginionej księgi, oraz o sfałszowanych przekazach, i jak świadek zeznaje, pismo na tych przekazach było cośkolwiek podobne do Kaźmierskiego.

W czasie zeznań świadka, oskarżony Kaźmierski zachowuje się niespokojnie, to siada, to znów staje, robiąc najdziwaczniejsze miny, pobudzając czasem galerję do śmiechu.

Jako ostatni zeznaje świadek Józef Talarczyk referent podatkowy Magistratu. Świadek zasadniczo nic nowego do sprawy nie wnosi.

Talarczyk, który w pierwszych dniach śledztwa był aresztowany, odegrał w sprawie nadużyć bądźcobądź ciekawą rolę.

Talarczyk, miast pilnować swoich czynności biurowych, interesował sią nadzwyczaj sprawami nadużyć. Często konferował z radcą Lipowskim, to znów ze Szczygłem, chodził od biura do biura, urządzał najrozmaitsze konferencje, wywiady, itp.

Zapytany w czasie rozprawy przez przewodniczącego, dlaczego tak gorąco zainteresował się nadużyciami, świadek oznajmił, iż czynił to tylko z ciekawości. Świadek w dalszym ciągu zeznaje o tem, że pieczątkę, jaka wyciśnięta była na sfałszowanych przekazach, w Urzędzie podatkowym posiada tylko on, jednak pieczątką tę, pomimo iż stale zamykał ją w biurku, można było łatwo używać, gdyż klucz od biura znajdował się w miejscu, o którem wszyscy wiedzieli, zaś do biurka łatwo się było dostać, gdyż zamek nie był skomplikowany. Świadek zeznaje, iż w owym czasie pieniądze nadesłane przez płatników przekazem pocztowym, odbierał Szczygieł i on tylko miał prawo przekazy podpisywać. Dalej zeznaje, iż pewnego razu słyszał, jak Wojewoda, będąc u Szczygła w kasie, pytał się Szczygła, dlaczego te książeczki kontowo-czekowe przetrzymuje i dlaczego ich nie niszczy.